Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 26 Lutego / 9 Marca №. 20. ROK 1856.

O pobieraniu miarek przez młynarzy.

Pobudzony artykułami jakie już szanowni współ-obywatele w tym przedmiocie ogłosili w *Korrespondencie*, przeniknięty ważnością przedmiotu i tą myślą, że im prędzéj tém lepiéj, bo biedny lud cierpi zdzierstwa młynarzy, umyśliłem urzędownie zrobić o to podanie w sposób następujący:

Działo się w urzędzie wójta gminy Rokitnicy, dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1856 r.

W dniu dzisiejszym stawił się w urzędzie wójta gminy R.... W. Felix Niemojewski i podał do protokułu co następuje:

Wyczytawszy w *Korrespondencie Rolniczym* przy *Gazecie Warszawskiéj* wychodzącym, odezwy szanownych obywateli, a mianowicie w Nr. 104 r. z. artykuł: *O braku rąk*, i w Nr. 4 r. b *Projekt zapobieżenia nadużyciom w braniu miarki przez młynarzy*, podany przez p. C. Ap... z okolic Kowala, które to numera *Korrespondenta* składam w załączeniu do niniejszego protokułu i z uwagi: że skargi na młynarzy z różnych stron kraju już są publicznie do pism podawane, że są uzasadnione, że i w naszéj okolicy powszechne jest narzekanie włościan na krzywdy przez młynarzy im czynione, przeto starałem się bliżéj rzecz tę zbadać i sumiennie zapewnić mogę, że młynarze nie pilnują się przepisów, i pomimo że na mocy reskryptu W. Naczelnika Powiatu z dnia 21 Maja (2 Kwietnia) 1853 r. Nr. 7281, opartego na Instrukcyi Rady Administracyjnéj z dnia 2 (14) Maja 1850 r. w tomie 43 Dziennika Praw, na stronnicy 75 znajdującéj się, posiadają miary rossyjskie, wszelako tych się nie pilnują; i pod pozorem jakoby włościanie przywozili im do młyna zboże nie mierzone, oceniają jego ilość na oko i od tak samowolnie stanowionéj ilości, równie samowolnie biorą tak zwaną macówkę, drewnianym szkopkiem, do tego stopnia, że często więcéj jak $^1/_5$ część zboża zabierają; z dalszych badań moich przekonałem się, że na mocy wyż cytowanego rozporządzenia Rady Administracyjnéj, młynarze posiadają miary blaszane stęplowane (trzymające garncy ross. 3, a 1 czetwert ma garncy ros. 64, wedle wyż rzeczonego Dziennika Praw), ztąd wnoszę: że wedle ustaw, miara taka jedna, zawierająca garncy rossyjskich 3, ma stanowić miarkę dla młynarza od 1 czetwiertnia czyli w ułamku $^3/_{64}$, a w przybliżeniu $^1/_{21}$ (korzystném dla młynarza), czyli jeszcze dwudziesta pierwsza część mielonego zboża przypadałaby dla młynarza. Chyba że ten stosunek jest mylny i że takich miarek dwie, czyli garncy ros. 6 od 1 czetw. brać im naznaczono; to i tak porównywając tę ilość z tą, którą pobierają istotnie, w piérwszym razie cztéry, a w drugim razie dwa razy biorą za wiele.

Rok obecny nieurodzaju i niesłychanéj drożyzny, tém silniéj przemawia za biednym ludem; aby więc ochronić go od podobnego zdzierstwa, ośmielam się przedstawić tę rzecz Wysokiemu Rządowi, a naprzód W. Naczelnikowi Powiatu, prosząc aby w ojcowskiéj pieczołowitości raczył wydać objaśnienie: ile mają młynarze pobierać od jednego czetwiertnia; a to w obliczeniu i na garnce rossyjskie i w ułamku, jaką to ma stanowić część czetwiertnia, z nadmienieniem ile przeznaczone jest funtów na rozkurzenie, a to podług przepisów ekonomicznych.

Dobrze byłoby, gdyby projekt pana C. Ap... z pod Kutna, mógł być doprowadzony do skutku, i gdyby każdy właściciel młyna musiał sprawić wagi i te miał na każde zażądanie przywożącego zboże. Także aby surowe były przepisy kontrolowania przez władze policyjne, aby młynarze nie na oko uznawali ilość zboża do młyna przywiezionego, ale od każdego włościanina odbierali na miarę rządową stęplowaną, w młynie będącą i od danéj ilości zboża podług przepisu pobierali miarkę.

W nadziei, że W. Naczelnik w ojcowskiéj troskliwości zechcesz nieść pomoc klassie wyrobniczéj, oczekuję rychłego objaśnienia i instrukcyi, którąby choć w tym przedmiocie ulgę biednym przynieść mogła. Własnoręcznie podpisuję się. *Felix Niemojewski.*

Wójt gminy Rokitnicy, niniejszy protokuł, jako zgodny z podaniem Wgo N.... jakoteż i własnoręczność jego podpisu poświadcza.

W Rokitnicy, 22 Stycznia (4 Lutego) 1856 r. *R...*

Wójt gminy protokuł ten przy stosownym raporcie Naczelnikowi Powiatu zaraz odesłał.

Środek ten uważam za najkrótszy i najpewniejszy, bo jedynie ogłoszenie przez Rząd przepisów i ścisłe pilnowanie przez wójtów, a co lepiéj przez nas samych obywateli, aby przepisy te wykonywane były, mogą zabezpieczyć biedną klassę ludu od nadużyć młynarzy. Sądzę, że szanowni współobywatele uznają to za słuszne i ważnym tym przedmiotem gorliwie się zajmą.

Jaką odpowiedź i instrukcyę udzieli Naczelnik Powiatu i jakie z tego następstwa wynikną, nieomieszkam o tém wszystkiém w krótkim czasie udzielić wiadomości.

Nadto, dla uczynienia téj kwestyi żywotną, co może nastąpić gdy ile być może największa liczba obywateli rozbierać ją zacznie, równocześnie przesyłam to moje podanie do Redakcyi Gazety Codziennéj i do Dziennika Warszawskiego.

* * *

Chociaż już zima zbliża się do swego końca, niechaj mi wolno będzie powiedzieć słów kilka o kożuchach, jestto bowiem przedmiot najbliżéj tyczący się naszych włościan.

Powszechnie nasze kożuchy krajowe, są robione krojem szuby, ztąd na piersiach wieśniak nasz nie jest ochroniony od zimna, gdy tymczasem kożuchy rossyjskie doskonale całe piersi zasłaniają. Nie wiem czemu przypisać, że nasi fabrykanci kożuchów dotąd nie zwrócili na to uwagi i nie zaprowadzili téj małéj odmiany, jaką jest dodanie dwóch klapek na piersiach, zapinanych na guziki: a ileżby tém dobrego zrobili, szczególniéj w tych czasach, kiedy z powodu grasujących chorób coraz więcéj należy być troskliwym o zabezpieczenie się co do zaziębień.

Radbym, aby te słów kilka przeszło do wiadomości fabrykantów kożuchów, aby uznali słuszność mego zdania i do tego się zastosować chcieli.— W Rokitnicy, dnia 4 Lutego 1856 roku.

Felix Niemojewski, Ob. pow. Lipnowskiego.

URZĄDZENIA
OBOWIĄZUJĄCE W KRÓLESTWIE PRUSKIÉM
CO DO KSIĘGOSUSZU.

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 19).

Zebranie najważniejszych dla ogółu postanowień, zawartych w Najwyżéj zatwierdzonym patencie i Instrukcyi z dnia 2 Kwietnia 1803 r. względem zapobieżenia księgosuszowi, rozwiniętych w dekrecie ministeryalnym z dnia 8 Listopada 1813 r.

DZIAŁ I i II.

Przepisy ogólne, jakie zachowywać należy przy śledzeniu księgosuszu i rzeczywistém jego objawieniu się (*).

ROZDZIAŁ I.

1. Przez czas trwania księgosuszu w ościennéj okolicy, posiadacz bydła obowiązany jest o każdym wypadku chorobliwym u bydła swego, o ile ten nie jest spowodowany skaleczeniem zewnętrzném, albo też o nagłém padnięciu jakiéj sztuki, donosić niezwłocznie wójtowi Gminy — a chore zwierzę od innego bydła zaraz oddzielić. § 3.

2. Wójt gminy, jeśli ma najmniejsze podejrzenie o istnieniu zarazy, lub też jeśli w miejscu na 50 sztuk bydła padnie 2 sztuk, a na większą ilość—trzy lub więcéj w ciągu dni 14,—obowiązany jest niezwłocznie donieść o tém Landratowi i zwierzchności miejscowéj, wprzód jednak postarać się o oddzielenie chorych sztuk bydła od zdrowego. § 3. § 32.

3. Weterynarze są obowiązani donosić Landratowi, jeśli wezwani będą o pomoc przy objawie podejrzanéj choroby na bydło, lub jeśli o tém sami powezmą jaką wiadomość. § 3.

4. Podobnież pasterze i czyściciele donosić mają wójtom gmin, jeśli powezmą wiadomość o jakiéj podejrzanéj chorobie na bydło. § 4. § 31.

5. Landrat, za zniesieniem się z lekarzem (weterynarzem) okręgowym, obowiązany sprawdzić wszystkie podejrzane choroby bydła.— Padłe sztuki powinny być poddawane sekcyi—a nadto na chorych zwierzętach po zabiciu, czynione być mają obdukcye.

6. Każda sztuka bydła na rzeź przeznaczona, powinna przed szlachtowaniem uledz rewizyi wójta lub pasterza i tylko wtedy na rzeź zabitą być może, gdy się zupełnie zdrową okaże. Szlachtować wolno tylko na takiém miejscu, gdzie inne bydło przystępu nie ma. § 7.

7. Nikomu z innego miejsca bydła sprowadzać nie wolno, je śli nie okaże wiarogodnego świadectwa zdrowia.— Świadectwo to obejmować powinno nazwisko sprzedającego i kupca, czas i miejsce kupna, rodzaj, maść i cechy szczególne, oraz zapewnienie, że w miejscu, gdzie bydło to dotąd znajdowało się, w ciągu trzech ostatnich miesięcy nie okazały się żadne ślady zaraźliwéj choroby.— Handlarze bydła przy czynieniu zakupów, zyskiwać powinni podobne świadectwa i doręczać je kupującym, a nadto produkować je na żądanie władz policyjnych tych okolic, przez które bydło pędzą. Swiadectwa te opatrzone być winny pieczęcią władzy policyjnéj lub wójta gminy i zgadzać się z poniższym wzorem. § 9. 10. 11. 12 i 13.

»Ponieważ okaziciel niniejszego
oświadczył tu, że sztuk maści
z oznakami sprzedał
, i w dniu wyprawić je zamierza,
zaświadczam więc niniejszém, że od przeszło trzech miesięcy żadne ślady zaraźliwych chorób na bydło, w okolicy tutejszéj nie objawiły się.
dnia roku.

(L. S.) (podpis).

(*) W Królestwie Polskiém przepisy policyjno-lekarskie objęte są Ustawą Policyi Weterynaryjnéj.

8. Kupione bydło przez 72 godzin oddzielone być winno od innego i zostawać pod okiem wójta gminy. Jeśli nie okaże się żaden chorobliwy symptomat, wówczas władza policyjna miejscowa, a gdzie jéj nie ma, wójt gminy, wydaje pozwolenie przeprowadzenia bydła do wspólnych obór i stajen. Bez takiego pozwolenia nie wolno żadnemu pasterzowi przyjmować bydła tego do swojéj trzody. § 11.

9. W razie okazania się w jakiém miejscu zarazy, nie wolno nikomu bez pozwolenia Landrata udawać się tam z obcych stron, ani wysyłać tam bydła lub rzeczy zarazę chwytające, (surowe skóry, sierć, rogi, łój nietopiony, mięso surowe, nawóz, wełnę surową, potraw dla bydła, wszelkie sprzęty stajenne i narzędzia rolnicze.) Również i z miejsca dotkniętego zarazą nie wolno wyprowadzać rogacizny i owiec, ani też rzeczy zarazę chwytających—na inne targi. Inne gatunki bydła, ludzie nawet wcale dopuszczeni być nie mogą jeśli miejsce ulega kwaratannie; a jeśli nie ma kwaratanny, wtedy tylko dozwolone im być może wydalenie się za obręb zarazą dotknięty, jeśli usprawiedliwią świadectwem ustanowionego dozorcy, że z bydłem żadnéj nie mieli styczności. § 23, 24 i 71.

10. W razie przekroczenia tego zakazu, bydło i jagnięta będą zabite i zagrzebane z przezornością właściwą w miejscach zarazą dotkniętych; rzeczy zaś chwytające zarazę zwrócone być mają do miejsc zarażonych, zkąd wysyłane zostały. Jeśli zaś to nie da się uskutecznić bez obawy rozszerzenia zarazy—w takim razie spalone być muszą. Ludzie poznani jako pochodzący z okolic zarazą dotkniętych— a nie posiadający prawnéj legitymacyi, odstawieni będą aż do straży, otaczających pomienione okolice, straż zaś ta odda ich w ręce władzy po ukaranie. § 25.

11. W promieniu trzech milowym okolicy zarazą dotkniętéj ustać powinny wszelkie targi na bydło. Jeśli dla obsadzenia obór lub na rzeź kupione jest bydło—kupujący zyskać powinni od władzy miejscowéj świadectwo, usprawiedliwiające istotną potrzebę tego kupna a poganiacz bydła produkować je powinien władzom policyjnym wszystkich miejsc przez które przechodzi. § 26.

12. W promieniu również trzech-milowym wszystkie psy uwiązane być powinny, zaś po za tym obrębem wtedy tylko pasterzom z uwięzi spuszczać je wolno, jeśli ręczyć mogą, że psy te nie oddalą się od trzody. § 27.

13. Na granicach miejsc ościennych z okolicą zarazie uległą, rozstawione będą straże, dla wzbronienia przystępu ludziom, bydłu i rzeczom zarazę chwytającym. § 28.

14. Dla czuwania nad ścisłém wykonaniem wszystkich tych przepisów, wyznaczy Landrat dozorcę, obowiązanego rewidować cały powierzony mu obręb. Wszelkie zboczenia natychmiast powinien prostować i donosić o tém Landratowi i władzy miejscowéj. Dozorca ten opatrzony będzie w piśmienną instrukcyę,—a jeśli nie jest oficyalistą okręgowym, przysięgę wykonać powinien. Zarządzenia jego ściśle każdemu wypełniać należy. § 29.

15. Miejsca zostające w związku z okolicą zarazie uległą, bądź to pod względem stróży, bądź też pod względem pastwisk i młynów, poddać się winny rozporządzeniom Landrata, jeśli ten rozwiązanie pomienionych stosunków za potrzebne uzna. § 30.

16. Gdy padnie jaka sztuka bydła, wezwać należy czyściciela, który obowiązany przybyć natychmiast bez psa i taczek, uprzątnąć padlinę na zwykłe grzebowisko i nakryć je warstwą ziemi pół stopy grubą, przed żarłocznością zwierząt. W tym stanie leżeć ma padłe bydło aż do przybycia Landrata i lekarza okręgowego. § 33.

17. Jeśli śledztwo okaże istnienie zarazy, postąpić należy w myśl poniżéj wyłuszczonych przepisów. Jeśli nie księgosusz był powodem upadku bydlęcia, wolno czyścicielowi ściągnąć i zabrać skórę, ale za to uprzątnienie bydlęcia i otworzenie go bezpłatnie uskutecznić obowiązany. Jeśli mu ściągnięcie skóry dozwolone nie będzie, otrzyma za czynność swoją wynagrodzenie 10 sr. gr. za skórę. § 35, 36 i 37.

(Osoby nakłaniające posiadaczy bydła do używania jakoby pewnych lub tajnych i przesądnych środków, zapobiegających lub leczących, jako szczególnie szkodliwe, do odpowiedzialności i kary pociągane być mają. Naukowe doświadczenia lekar-

skie, tylko za wiedzą i pozwoleniem Rządu czynione być mogą, zawsze jednak za poprzedniém upewnieniem się, że próby nie pociągną za sobą rozszerzenie jadu zarazy.

[Dekret ministeryalny z dnia 8 Listopada 1813 r.]).

(Dalszy ciąg nastąpi).

Nawozy sztuczne.

ICH SKŁAD, WZGLĘDNA WARTOŚĆ, SPOSÓB PRZYGOTOWANIA *i użycia pod różne ziemiopłody.*

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 18.)

6. *Nawóz drobiu* (puletta) *i gołębi* (colombina.)

Własności ogólne. Odchody wszelkiego ptactwa, jako materyał nadzwyczaj skoncentrowany, przedstawiają wyborny środek nawozowy z którym żaden inny, oprócz guana, konkurencyi wytrzymać nie może. Składa się on razem ze stałych i płynnych exkrementów, które ptaki odmiennie od innych tworów jednocześnie wydają. Nie wszystkich jednak ptaków odchody jednaką mają wartość; najlepsze są gołębie, potém kurze, a najmniéj cenione odchody gęsi i kaczek.

Skład chemiczny odchodów ptasich, według Girardina jest następujący:

	Świeże odchody gołębie	kurze
Wody	79,00	72,90
Materyj organicznych .	18,00	16,20
Materyj solnych rozpusz.	2,18	5,24
Krzemionki	0,61	5,66
	100	100

Przygotowanie i użycie. W naszych gospodarstwach odchody drobiu i gołębi są zupełnie zaniedbane i rzadko kto umie dostatecznie ich wartość ocenić. Racyonalne postępowanie wymaga koniecznie podściełania w kurnikach i gołębiach i częstego wybierania odchodów; w przeciwnym bowiem razie łatwo zalęgnie się robactwo, które i drobiowi wiele szkodzi i odchody niszczy. Na ściółkę użyć można słomy owsianéj, ziemi, piasku, trocin drzewnych lub t. p.

Najlepiéj używać odchodów ptasich za nawóz w stanie świeżym, nie czekając na objawienie się fermentacyi, ta bowiem wiele części lotnych i pożywnych z sobą unosi. Dowodem tego są liczne rozbiory z których wypada, że kiedy odchody w stanie świeżym zawierają około 25% materyj rozpuszczalnych, po wyfermentowaniu mają ich zaledwie 8%. Chcąc przechować odchody na czas dłuższy, należy zabezpieczyć je od straty przez pomięszanie z węglami, sadzą lub koperwasem żelaznym; wszakże długie ich przechowanie naraża rolnika na niechybne straty.

Odchodów ptasich używają w stanie bardzo rozdrobnionym i często w pomięszaniu z popiołem lub ziemią. Po rozsypaniu lekko przykrywają bronami; potém dopiéro następuje siéw.

Rośliny, grunta, ilość. Odchody ptasie wszystkim bez wyjątku roślinom bujny wzrost zapewniają, wszelako najdzielniéj działają na koniczyny, dla których wszelkie gipsowanie i posypywanie popiołem doskonale zastępują. We Flandryi używają ich bardzo często pod uprawę tytoniu, lnu, rzepaku i t. p. Ilość powszechnie w tym kraju przyjęta dochodzi do 18 i 20 korcy na mórg 300-pr.

Najlepszy wpływ wywierają na gruntach tęgich, gliniastych i zimnych. Pszenica nawieziona odchodami temi na gruncie gliniastym, wydaje tak wielki plon, jakiby żadnym innym środkiem nawozowym osiągnąć się nie dał.

Widoczna, że działanie nawozu tego, jako nadzwyczaj skocentrowanego i z materyj rozpuszczalnych w przemagającéj ilości złożonego, trwa bardzo krótko, rzadko dłużéj nad lat dwa. O kosztach nie wspominam, bo te w naszym kraju, gdzie wszelki nawóz tak mało jest jeszcze cenionym, nie wchodzą nawet w rachunek, gdy tymczasem we Flandryi biorą w dzierżawę wielkie kurniki i gołębniki, a ilość sztuk oznacza wysokość czynszu. Za odchody od 600 gołębi, co mniéj więcéj jedną dobrą furę stanowi, płaca tam po 25—30 rsr.

7. *Uryna ludzka i zwierzęca.*

Jakkolwiek płyny te mają większe prawo należenia do nawozów naturalnych niż sztucznych, wszelako wspomnę tu o nich słów kilka, jako o środkach używanych oddzielnie i stosownemi sposobami niejako na nawóz sztuczny przerobionych.

Własności ogólne i skład chemiczny. Uryna trzyma bez zaprzeczenia jedno z piérwszych miejsc pomiędzy wszystkiemi środkami nawozowemi, a według agronomów niemieckich, po niéj dopiéro, co do działalności idzie nawóz ptasi, daléj odchody ludzkie, owcze, kozie, nawóz koński, bydlęcy i nakoniec świński. Dość jest przypatrzyć się składowi chemicznemu uryny, aby ocenić całą jéj wartość nawozową. Jest ona prosto mówiąc roztworem materyj najbardziéj do użyźnienia gruntu przyczyniających się, a mianowicie: soli amoniakalnych, fosforycznych, pierwiastku moczowego (ureum), różnych urynianów i t. p. Zresztą, skład jéj nie jest i nie może być zawsze jednakowy i ściśle oznaczony, zależy bowiem od wielu bardzo okoliczności, a mianowicie: od rodzaju istoty ją wydającéj, od stanu zdrowia, od natury przyjętych pokarmów i napojów, od dłuższego lub krótszego pozostawania w pęcherzu urynowym, od ilości używanego ruchu i t. d.

Uryny: ludzka, końska, wołowa i krowia, zawierają według Girardina: Wody od 91 do 93%, materyj organicznych od 4 do 5,5%, materyj mineralnych od 2 do 4%.

Uryna świńska i kozia zawierają: wody 97,5% do 98%; materyj organicznych 0,8 do 1% i tyleż prawie materyj mineralnych.

Pokarm spożyty przez człowieka lub zwierzę, przeszedłszy przez organizm i zostawiwszy w nim potrzebne do utrzymania życia części, wychodzi w postaci odchodów stałych i płynnych czyli uryny. Odchody stałe przedstawiają nam wszystkie materye nierozpuszczalne pokarmów, zaś uryna, rozpuszczalne; wiedząc to, łatwo już wytłomaczyć wysoką działalność nawozową uryny.

O wartości nawozu wnosimy, podług przyjętéj obecnie teoryi, z ilości azotu w nim zawartego, a niektórzy i zasób w sole kwasu fosforycznego tu podciągnąć usiłują; otóż pod temi oboma względami uryna urynie nie równa. W ogólności jednak, odnośnie do rodzaju zwierząt, podaje Girardin następujące dane:

Ilości uryny posiadające jednakowy zasób azotu, a zatém i jednakową wartość nawozową mające są: 87,74 fun. uryny krowiéj, 119,4 fun. uryny ludzkiéj, 372,36 fun. uryny świńskiéj, 577,8 fun. uryny końskiéj.

Rozmaite istoty wydają urynę w następujących ilościach: Człowiek wydaje dziennie około 1 funta 17 łut. przez rok więc wyda 468 funtów. — Krowa daje dziennie około 17 fun. 20 łut. uryny, więc przez rok: 6405 fun. — Koń dziennie produkuje 3 fun. 9 łut. co uczyni przez rok 1038 fun.

Rośliny, grunta. Uryna pod wszystkie bez wyjątku rośliny użyta, sprawia skutki nadzwyczajne, wszelako rośliny zbożowe polane nią często podlegają zbytecznemu wybujaniu a ztąd polegnięciu. Kartofle polewają się gnojówką albo zaraz po zasadzeniu albo też przy pierwszém obredlaniu. Łąkom i pastwiskom podobnież nadaje uryna bardzo bujny wzrost.

Grunta bardzo lekkie, piasczyste i wapniste nawiezione uryną, wydają bardzo piękne rezultata; działanie jéj w tych gruntach jest nadzwyczaj szybkie i dokładne.

Przygotowanie i użycie. Uryna składa się z takich pierwiastków, które ulegając nadzwyczaj szybko rozkładowi chemicznemu, ulatniają się, z wielką stratą dla rolnictwa. Ureum, jeden z najdzielniejszych i najczynniéj działających pierwiastków, zamienia się w skutku fermentacyi (gnicia) na węglan amoniaku, ciało nadzwyczaj lotne, a w rzędzie pokarmów roślinnych jedno z pierwszych miejsc trzymające. (*) Dla uniknięcia tak znakomitych strat, dodają do uryny: gipsu

(*) Dla znających chemiję rzecz ta bliżéj się wyjaśnia: ureum, przybierając 4 atomy wody zamienia się na węglan amoniaku, co na wzorze $C_2N_2H_4O_2+4HO=2\,(CO_2NH_4O.)$

(tworzy się siarczan amoniaku i węglan wapna) chlorku calcium (tworzy się chlorek amonium i węglan wapna), kwasu solnego (tworzy się chlorek amonium) kwasu siarczanego (tworzy się siarczan amoniaku). koperwasu żelaznego (tworzy się siarczan amoniaku i węglan sody) i t. d. Ilości do tego celu użyć się mające są:

Na 25 garncy uryny bierze się	3 — 4	łutów	mączki gipsowéj, albo
	3 —	»	soli glauberskiéj, albo
	$2\frac{1}{2}$ — 3	»	koperwasu, albo
	$\frac{3}{4}$ — 1	»	kwasu siarczanego, albo
	$2\frac{1}{4}$ — 3	»	» solnego.

Materye tu wymienione w stosunku użyć się mających ilości są tak tanie, że nikogo odstraszać nie powinny, ale owszem, zachęcić raczéj do zatrzymania części nawozowych lotnych. Domięszawszy którąkolwiek z wyżéj wymienionych materyj do uryny, natychmiast wszelkie ulatnianie przestaje mieć miejsce i woń właściwa urynie ginie. W takim stanie może być ona przechowana jak najdłużéj.

Używając gipsu, czekać wypadnie blisko 24 godzin na zupełne jego rozłożenie się i całkowite ustalenie materyj gazowych.

Chcąc użyć za nawóz uryny świeżéj, bez dodawania żadnych obcych istot, należy rozprowadzić ją 4 razy większą ilością wody, w przeciwnym bowiem razie wypaliłaby wszelką wegetacyę.

Agronomowie francuzcy używają uryny w następującym stosunku, odniesionym do naszego morga 300 prętowego:

Uryny bydlęcéj	150 cent.	przyjąwszy zaś wagę cent. równą 3 garn. będzie:	450	garncy
» ludzkiéj	272 »		816	»
» końskiéj	454 »		1362	»

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

— W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się) żyta czetwerti 1379 pszenicy czetwerti 1539 jęczmienia czetwerti 924 owsa czetwerti 2552 grochu czetw. 259 gryki czetwerti 282; kaszy jęczmiennéj czetwierti 129; mąki żytnéj razowéj czetwierti — mąki pszennéj pytlowéj czetwiert. — kartofli czetwierti 494 siana pudów 13787 słomy pudów 8655.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od dnia 2 Marca do dnia 8 Marca 1856 r.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	K.
Żyta czetwiert	12	48		
Pszenicy ditto	15	62		
Grochu polnego	12	67		
» cukrowego	14	26		
» fasoli . .	14	33		
Gryki	8	73		
Jęczmienia . . .	9	22		
Owsa	5	90½		
Mąki psz. prze. p.	2	70		
ordyn. pud	—	—		
żytnéj pytlowéj	1	76		
żytnéj razowéj	—	—		
gryczanéj pud	2	10		
Kaszy jaglanéj	18	45		
» grycz. zw.	15	—		
» drobnéj	26	57		
» jęcz. perło.	25	9		
» » ordyn.	12	30		
Słomy fura zw.	2	10	4	15

	OD RS.	KOP.	DO RS.	K.
Słomy pud . .	—	21	—	—
Siana fura 1 k.	3	—	5	—
» » 2 k.	5	55	7	50
Siana pud . .	—	31	—	—
Drzewa sos. sąż.	7	44	—	—
Wół dobry . .	51	—	72	—
» średni	35	—	46	—
» lichy	18	—	30	—
Cielę	3	36	—	—
Baran	—	—	—	—
Wieprz dobry	20	—	28	—
» średni	17	—	19	—
» lichy	12	—	16	—
Masła pud . .	8	70	—	—
Słoniny » . . .	7	—	—	—
Kartofli czetw.	4	54½	—	—
Okowity wia.	4	98½	—	—
Szumówki »	3	—	—	—

Sprowadzono w dniu 7 Marca r. b. na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego, przez tutejszych i zagranicznych kupców: wołów sztuk 278; z różnych miejsc Królestwa 84; ogółem wołów sztuk 362; wieprzy 934; cieląt 1033; baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcyę mieszkańców, wołów sztuk 223; na prowincyę wołów sztuk 85; na liwerunek sztuk 32; remanent 22 wieprzy 796.

Grojec, 6 Marca 1856 r. Na ostatnim targu płacono tu ceny następujące: Pszenicy korzec rsr. 9 kop. 90 (rsr. 16 kop. 50 czetw.) Żyta korzec rsr. 7 kop. 35 (rub. sr. 11 kop. 25 czetwiert.) Jęczmień, rub. sr. 5 kop. 40 (r. sr. 9 k. — czetw.) Owsa r. sr. 3 k. 30 (rub. sr. 5 k. 50 czetw.) Kartofli rsr. 2 kop. 25 korzec (rub. sr. 3 kop. 75 czetwiert.) Grochu korzec rub. sr. — kop. — (rub. sr. — kop. — czetw) Rzepak korzec rsr. — kop. — (czetw. rsr. — kop. —.) Buraków korzec rub. sr. — kop. — (czetw. rub. sr. — kop. —.) Gryka rub. sr. — kop. — korzec (rub. sr. — kop. — czetwiert.) Siana pud 27 kop. Słomy kopa rub. sr. 2 kop. 50. Okowity garniec rub. sr. 1 kop. 50. Szumówki garniec kop. 96, z konsumcyą.— Dowieziono w ciągu tygodnia korcy 100. Znajduje się na składach 100.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 25 Lutego (8 Marca).— Za Obligi skarbowe żądano rsr. 85 kop. sr. 28, dają rub. sr. 84 kop. sr. 78 (oprócz kuponu). — Listy zastawne IIgo Okresu (oprócz kuponu) żądają rub. sr. — kop. — dają rsr. — kop. — IIIgo Okresu (bez kuponu) żądają rsr. 14 kop. 97, dają rub. sr. — k. —.— Nowa Rossyjska pożyczka, żądają rsr. 99 kop. 3 dają rsr. — k. —. Za półimp. żądają rsr 5 k 30, dają rsr. — k. —. Wartość Kuponu Obl. rsr. 1 k. $72\frac{2}{9}$.— Listów Zastawnych kop. $12\frac{1}{6}$. Nowéj Rossyjskiéj pożyczki rubli sr. 1 kop. sr. $97\frac{2}{9}$. — Wexle. Berlin, za 100 tal. żądają rsr. 95 k. 70; płacą rsr. — kop. —. Gdańsk za 100 tal. żądają r. sr. — k. — dają r. sr. — k. —. Hamburg, za 300 BMk. żądają rsr. 146 k. 10, dają rsr. — k. —. — Londyn, za 1 funt szt. żądają rsr. 6 k. 48, dają rsr. 6 k. 45. — Moskwa za 100 rsr. żądają rsr. 99 k. 66, dają rsr — kop. —.— Petersburg, za 100 rsr. żądają rub. sr. 99 kop. 75 dają r. sr. — kop. —. — Paryż, za 300 fr. żądają sr. 77 k. 70, dają rsr. — kop. —.— Wiedeń, za 150 złr. żądają r. sr. 95 kop. 40 dają rsr. — kop. —.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 6 Marca 1856 roku — PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5% . . .	—	$94\frac{1}{2}$
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	104	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	$81\frac{1}{2}$	81
» Listy Zastawne nowe	$92\frac{3}{4}$	92
» Obligacye 500-złotowe	—	86
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst lit A 300 złp	$90\frac{3}{4}$	—
» B 200 »	—	$20\frac{1}{4}$

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować.—W Warszawie d. 25 Lutego (8 Marca) 1856 r.— Starszy Cenzor, Sekretarz Kollegijalny **T. Hertz.**